WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 12 Sierpnia 1880 roku. № 33 31 Lipca (12 Sierpnia) 1880 r.

Stajenne utrzymanie młodych zwierząt

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 32).

Tania produkcya zwierząt mało użytecznych jest tak niedostateczna i wadliwa jak produkcya wyborowych, ale po cenie niezgodnéj z ich użytecznością. Dla tego niedostatecznym byłby zarówno wykaz, że pastwisko dostarcza wybornych zwierząt, ale musi być nawet tam zaprowadzone, gdzie dostarcza nadmiernie kosztownego produktu, jak i wykaz, że wychów zwierząt wadliwych może być bardzo tani.

Z dwóch lub więcéj rass hodowanych jest ta najtańszą, która w pełni swych zalet najtaniéj utrzymana być może. Przez hodowlę pastwiskową powstają jedne rassy, a przez stajenną drugie, różniące się mocno od tamtych. Z tego powodu rozpatrzyć należy, czy zalety, które przedstawia pastwisko niém tylko są osięgalne i czy ich nie można bez niego w każdéj porze innemi środkami osiągnąć. To samo pytanie stosuje się do piątego prawidła hodowli. Ono brzmi jak następuje: Do doskonałości zwierząt hodowanych należy, prócz ich użyteczności, przyjemność dla ludzi ich skłonności, postaci i ruchów. Ostatniém nakoniec prawidłem hodowli zwierząt jest: korzystanie ze zwierząt jest niemożebne bez pozbawienia ich wolności.

Po tym przebiegu szybkim prawideł wszelkiéj hodowli zwierząt, wracamy do pierwszéj zalety pastwisk, którą jest ruch potrzebny młodym zwierzętom. Zwierzęta potrzebują ruchu w każdéj porze roku. Dobrze jest, jeżeli się swobodnie ruszać mogą we dnie i w nocy. Sposobność tę mają zwierzęta utrzymane w klatkach, puszczane w czasie pogodnym do wody i do okołu, czyli małego ogrodzenia pod gołém niebem, gdzie mogą przechadzać się i igrać. Pastwisko téj korzyści nie przedstawia. Ono ją daje tylko w czasie roślenia, a częstokroć ze szkodą dla innych produkcyj rolniczych, np. leśnéj, tudzież rolniczéj przy pasieniu bydła po miedzach na powłóczce pomiędzy zbożami. Pasienie bydła, kóz i owiec po lasach przynosi najmniéj tyle szkody co i korzyści. Dzieci i odrostki włościan marnują na pastwisku czas, któryby mógł im służyć do nauki szkolnéj albo do pracy zarobkowéj, a zwierzęta psują młode odrośla drzewne. Podczas pędzenia w pole i z pola do domu robią zwierzęta szkody w zasiewach i łąkach, doznają za to chłosty i młodzież zamiast uczyć się pielęgnowania i doskonalenia zwierząt, których jest pasterzem, uczy się katować je. W czasie słoty i przymrozków mokną i marzną strażnicy i strzeżeni bez niczyjéj korzyści. Nie dosyć, że trawa jest krótka i nim mogą jéj zwierzęta naskubać dosyć w półtory do dwie godzin, muszą w czasie słoty dla téj odrobiny karmy łykać z nią nadmiar wody kroplistéj lub zlodowaciałéj. Różne produkcye zyskałyby, gdyby wszyscy hodowcy nasi, nie mogący mieć pastwisk dobrych i blizkich, karmili zwierzęta swoje cały rok w stajni, a dla ruchu puszczali je do okołów umyślnie w tym celu zrobionych.

Przez pastwisko mają zwierzęta doznawać świeżego powietrza. Świeże powietrze jest zwierzętom nieustannie potrzebne. One nie mogą bez szkody ani jednéj godziny żyć w powietrzu zanieczyszczoném. Potrzebie téj czyni zadosyć, i niezależnie od pastwiska dziurkowatość ścian stajennych, mocą któréj powietrze stajenne wysiąka na pole, a świeże wsiąka do stajni. O ile to nie starczy, powinny być w stajni małe otwory lub kominki idące przez powałę nad dach, któremi odpływa powietrze stajenne i przypływa świeże.

Niedostatek w stajni czystego powietrza, stanowiska i ściółki sprowadza różne choroby zwierząt stajennych i dziesiątkuje je, niezależnie od ilości i jakości ich karmy, utrudnia i obrzydza pielęgnowanie ich i dozór tym osobom, które sług dopilnować mają, aby dobrze pielęgnowali powierzone im zwierzęta. Oczekiwanie pastwiska i spuszczanie się na jego wpływ dobroczynny jest niedorzecznéym niedbalstwem. Zamiast marnowania słomy na podściół, gospodarniejszém jest dzielenie źdźbła na dwie części. Odziomek jest o wiele mniéj obfity w części pożywne niż druga, cieńsza połowa źdźbła. Odziomek może służyć na ściółkę, a wierzch na karmę. Pamiętać trzeba, że funt słomy użytéj na ściółkę, daje przez nasiąknienie moczem 2 funty obornika. Dwa funty tego nawozu słomiastego nie mają téj wartości co funt słomy pastewnéj. Słoma powinna tylko odziomkami swemi służyć na podściół i to o tyle tylko, o ile kosztem z nią równym lub mniejszym nie można mieć materyałów niepastewnych, a zdatnych na ściółkę i o ile one same bez użycia słomy czystego posłania zwierzętom dostarczyć nie mogą. Najpowszedniejszemi z takich materyałów są popiół, liście drzew i wypielone i wysuszone chwasty, łodygi ziemniaków, trociny i wióry drew. Materyały mineralne, suche, a proszkowate, nasiąkając moczem zapobiegają nagłemu gniciu obornika w stajni, szczególnie w porze ciepłéj, które mocno zanieczyszcza powietrze w stajni i mimo przewietrzenia jéj utrzymuje w niéj nadmiar kwasu węglowego.

Zostawianie obornika w stajniach przez parę tygodni w porze ciepłéj, a w zimnéj przez parę miesięcy, dostarcza dobrego nawozu, ale szkodzi czystości powietrza w stajni. Temu złemu trzeba nieustannie zapobiegać w jednych przypadkach przez posypywanie obornika gipsem, torfem, popiołem lub suchą gliną, w innych przez uprzątnienie nawozu ze stajni. Dla samego otrzymywania obornika jednostajnego składu byłoby warto utrzymywać zwierzęta w stajni bez uwiązania. Tém więcéj zatém czynić to należy, że przez trzymanie na uwięzi zwierzęta młode podpadają łatwo wykrzywieniom nóg i grzbietu i dostają budowę wadliwą i szpetną.

Najmniéj zalet przedstawia pastwisko pod względem dostarczania karmy zgodnéj ze specyalnemi celami hodowli. Pierwszą wadą pastwiska pod tym względem jest odstręczanie zwierząt od karmy sztucznéj, oszczędnéj, dobranéj i złożonéj gospodarnie i zgodnie ze specyalnemi celami hodowli. Gospodarz nie powinien niczém krzyżować, przerywać i niweczyć dobrze obmyślonych sposobów swego pielęgnowania i karmienia zwierząt podług swoich celów specyalnych. Czém byłby rękodzielnik, jakiego doznawałby powodzenia, któryby w niedostatku potrzebnego materyału używał do swego wyrobu innego, niewłaściwego. Techniczny producent taki byłby partaczem, doznającym niepowodzenia przez swoją nieradność i niegospodarność. Pastwisko dostarcza zależnie od swego oddalenia od stajni, zależnie od pory roku, od swego gatunku i rozległości swojéj, karmy dobréj lub lichéj, podostatkiem lub za mało do nasycenia się zwierząt. Żywienie zwierząt w stajni pozwala uzupełniać jedne gatunki karmy drugiemi, bardzo wodniste lub obfite w twory białkowate suchszemi i zawierającemi nadmiar

tworów gumowatych, zużyć dobrze słomę i odpadki fabryczne. Żywienie się zwierząt na pastwisku w czasie słoty karmą nadto wilgotną, a w jesieni pokrytą szronem nie może mierzyć się pod względem użyteczności z żywieniem ich karmą dobrze złożoną.

(d. n.)

Warzywa na jednym pręcie kwadrat.

W sprzedaży warzyw na gruncie przekupniom, którzy je własnym kosztem zabierają i do miasta wywożą, jest pręt kwadratowy miarą powszednią. Z tego powodu zostało obliczone, ile na jeden pręt kwadratowy nasienia w łutach potrzeba i wiele roślin na téj przestrzeni rość może, aby ani za gęsto nie rosły, ani przez nadto rzadkie ich rozsadzenie ziemia nie próżnowała. Przestrzeń wynosząca 1 pręt kwadratowy ma 4 metry jednego rozmiaru, a $3\frac{1}{2}$ drugiego, np. szerokości 4 metry, a długości $3\frac{1}{2}$ metra. Wyrażone tu ilości tyczą się gruntu ogrodowego dobrze nawiezionego i dobrze opielonego z chwastów.

Warzywo	nasienie do wysiewu	ilość roślin	wielkość zbioru
Bób lub fasole	$1/3$ funta	—	10 kwart ziarna, lub 70 kwart strąków.
Brukiew	$1/8$ łuta	75	— —
Buraki	$1/4$ funta	250	— —
Cebula	1 łut	—	40 kwart
Chrzan	—	60	60 roślin
Groch	$1/3$ funta	—	55 kwart strąków.
Jarmuż	$1/8$ łuta	80	80 roślin.
Kalafiory	$1/5$ łuta	60	60 „
Kalarepa	$1/8$ łuta	150	150 „
Kapusta czerwo.	$1/8$ łuta	60	60 „
„ głowiasta	$1/8$ łuta	50	50 „
„ włoska	$1/8$ łuta	50	50 „
Majeran	1 łut	400	—
Marchew	1 łut	—	40 kwart.
Ogórki	$4/10$ łuta	150	5 kóp.
Pietruszka	$1/2$ łuta	240	—
Pory	$1/8$ łuta	180	180 roślin.
Rzodkiew czar.	$1/3$ łuta	75	75 „
Rzodkiewka	2 łuty	—	2 kopy.
Sałata	$1/16$ łuta	180	180 roślin.
Selery	$1/8$ łuta	60	60 „
Szpinak	1 łut	—	6 koszów (0,3 metr. kub.)
Szparagi	—	48	—

Stan urodzajów w Austryi w połowie lipca r. b. według sprawozdania ministeryum rolnictwa ogłoszonego w *Presse:*

W pierwszéj połowie lipca panowały w ogóle upały przeplatane gwałtownemi, lecz krótko trwającemi burzami. Deszcze stosunkowo najwięcéj padały w Czechach i Morawii, natomiast w wielu okolicach Węgier, zwłaszcza południowych, w Kroacyi, Dalmacyi, również jak na Szlązku i we wschodniéj Galicyi deszczu wcale nie było. Burze gradowe w niektórych miejscowościach zrządziły szerokie spustoszenia. Z wyjątkiem Czech i Morawii panująca wszędzie susza sprzyjała nadzwyczajnie rozpoczętym żniwom, była też w ogóle pożyteczna dla winnic, wpływała jednak szkodliwie na późne zasiewy, na wzrost roślin pastewnych, a w wielu wypadkach na rozwój zboża na pniu stojącego.

Rozwój *żyta* w ogóle postępował normalnie, gdyż w krajach północnych, szczególniéj w Czechach i Morawii dopomagały mu deszcze, zaś w innych krajach już przed nastaniem suszy ziarno było prawie dojrzałe. Według dokonanych prób w Węgrzech waga jednego hektolitra (hektolitr=0,76 korca) wynosiła 73—76 kilogramów (kilogram = około 2 funta). Co się tycze zbioru i słomy w ogóle można się spodziewać zadowalających rezultatów, sądząc po długości i grubości słomy. Zatém jeżeli warunki atmosferyczne się nie zmienią, zbiór żyta w ziarnie można dla obu połów monarchii przyjąć przeciętnie jako „średnio dobry," zaś słomy jako „dobry." Potrąciwszy jednak pewną cześć na przewidywane straty czysty zbiór żyta wypadnie zredukować do „średniego." Szczegółowo według krajów tegoroczny sprzęt żyta na zasadzie otrzymanych wiadomości można szacować: w Czechach, Morawii, Dolnéj i Górnéj Austryi, Vorarlbergu, daléj w komitatach Oederburga, Komorna, Granowa, Zalaru jako „dobry;" w Salzburgu, Styryi, Karyntyi, Tyrolu, Bukowinie, w południowych Węgrzech zwłaszcza w Banacie jako „średnio dobry;" w Szlązku, Galicyi i większéj części tak zwanych małych nizin węgierskich jako „średni;" w Krainie i niektórych okolicach Węgier jako „słabo średni."

Pszenica gdzieniegdzie w Węgrzech, mniéj w innych krajach koronnych w skutek trwałéj posuchy ucierpiała i wydała lekkie lub drobne ziarno. Są te jednak wypadki wyjątkowe, w ogóle zaś otrzymano wyborne ziarno i takiego spodziewać się można z pszenicy jeszcze niesprzątniętéj. Hektolitr w Węgrzech waży od 76 do 82 kilometrów. Rdza i śniedź na pszenicy okazała się częściowo we wszystkich krajach monarchii, częściéj we wschodnich niż w zachodnich. Pierwsza dotknęła szczególniéj północno-wschodnie okolice Szlązka, druga komitat Wieselburski. Zbiór pszenicy tak w ziarnie jak i w słomie można oznaczyć przeciętnie jako „dobry." Gdy jednak w wielkiéj węgierskiéj dolinie Cisy (z wyjątkiem komitatów Krasso i Temes) produkującéj głównie ten rodzaj zboża, urodzaj był średni a po części słabo średni, ogólnie więc przyjąć można dla Węgier jako „średnio dobry."

Jęczmień jary znacznie wcześniéj dojrzał niż lat poprzednich, i sprzęt jego odbywa się po większéj części razem z żytem, zamiast jak zwykle z pszenicą. Zbiór tak w ziarnie jak i słomie bez znaczniejszych wyjątków wypada „dobry" w obu połowach monarchii. W obec sprzyjającéj pogody ziarno również zachowało piękny, jasny kolor. Waga jęczmienia w Węgrzech wynosi 63—69 kilometrów; gdzieniegdzie jednak w skutek suszy ziarno zbyt wcześnie dojrzało i jest lekkie.

Owies obiecuje lub wydaje przeważnie dobre i bardzo dobre rezultaty. Bardzo dobry sprzęt spodziewany jest w Bukowinie i w Górnéj Austryi; w Dalmacyi będzie średni; w innych krajach dobry, a w niektórych miejscowościach bardzo dobry.

W późniejszym artykule z dnia 24 lipca r. b. wiedeńska *Presse* zaznacza już dobre żniwo jako fakt wpływający na handel i przemysł monarchii.

ROZMAITOŚCI.

Drzewa pomarańczowe i cytrynowe jeżeli pozrzucały liście zimową porą, a na wiosnę nowych pędów nie puszczają, trzeba ustawić na gorącéj mierzwie w ten sposób: ułożyć grubo na łokieć gnoju końskiego, udeptać dobrze i drzewa w nim postawić. Po dwóch tygodniach trzeba gnoju dołożyć do połowy wysokości wazonów; po paru tygodniach powtórzyć toż samo, dopóki się nie dojdzie do samego wierzchu wazonu. Przez całe lato zachować jak największą ostrożność w podlewaniu, pień pod same liście okręcić mchem na 1—$1\frac{1}{2}$'' i obwiązać łykiem. Mech trzy razy dziennie zraszać przez sikawkę, miękką i dobrze wygrzaną wodą, lecz uważać, żeby dużo wody nie spadało na wazon, bo będzie za mokro. Taki lazaret urządza się w miejscu koniecznie od południa zasłoniętém, ale wystawionėm na słońce do dziesiątéj rano i od trzeciéj po południu. Jeżeli kubły są obszerne, koniecznie trzeba przesadzić w mniejsze, nie zważając na to, że w czerwcu nie pora po temu. Przy przesadzaniu zachować jak największą ostrożność, żeby korzeni nie otrząsnąć ze wszystkiéj ziemi. Najlepsza ziemia do tego jest wiórzyskowa z sosnowego drzewa dobrze przegniłego;

na pół z inspektową i czwartą częścią piasku rzecznego. Te trzy ziemie dobrze zmieszać, na dno wazonu nasypać drobnéj cegły, tak żeby dobrze dno zakryła i drzewka przesadzić. Przy przesadzeniu dobrze jest dodać rogu skrobanego, którego w mieście można dostać u grzebieniarzów, a na prowincyi można rogu naskrobać szkłem lub ostrém narzędziem; kość mielona jest także dobra. Jeżeli kubeł zawiera dwa korce ziemi, można rogu dodać jeden garniec, a kości mielonéj jeden funt; przy przesadzaniu trzeba uważać, żeby ziemię dobrze ubić za pomocą toporzyska od siekiery lub czegoś podobnego, ale tylko przy klepkach wazonu, żeby korzeni nie pokaleczyć. Jeżeli się poruszy dobrze pniem, to ziemia na około drzewka okroi się. Jeżeli korzenie zajmują tylko jedną czwartą część ziemi w naczyniu, to drzewko koniecznie trzeba przesadzić w wazon mniejszy, t. j. najwyżéj o 2 cale od bryły korzeniowéj większy. W ten sposób już trzy razy uratowałem drzewka pomarańczowe i cytrynowe, które były bez nadziei życia, a czwarty raz odżywiłem takie, które były spalone zupełnie (ogień powstał z kanału, przez pijanego stróża zbyt zawcześnie zamkniętego). Wtedy tylko pnie ocalały a gałęzie wszystkie się spaliły. Otóż przez lato odzyskały napowrót swoje korony jakie miały poprzednio. Wszelkie podlewanie drzew pomarańczowych i cytrynowych zbożową sytą i innemi mieszaninami, szczególniéj zimową porą, dużo szkodzi. Zdarzyło mi się widzieć w okolicy Warszawy drzewka, które zupełnie zagnojono przez podlewanie sytą zbożową (w marcu). **S. Janiszewski, ogrodnik z pod Grodna.**

(Ogrodnik Polski).

Pożar od pioruna. Lato bieżące odznacza się w ogólności wszędzie nagłemi zmianami temperatury i burzami. Ciągle słyszymy o wypadkach mniéj lub więcéj znacznych, sprowadzonych przez uderzenie piorunu. Do najnowszych i najgroźniejszych należy następujący: W Pensylwanii w blizkości niewielkiéj rzeczki Oil-Creek piorun uderzył w zbiornik nafty. Straszliwy nastąpił natychmiast wybuch; dach zbiornika w pył został zamieniony, ziemia drgnęła jak przy trzęsieniu, a słup zapalonéj cieczy strzeliwszy w górę do niezmiernéj wysokości, spadł potokiem po pagórku, zapalając inne zbiorniki nafty po drodze. Wynikłe ztąd strumienie płonącéj nafty połączywszy się niebawem utworzyły istną rzekę ognia, która spływając ze spadkiem naturalnym rzuciła się do rzeki Oil-Creek i pokryła jéj wody powłoką płomienną. Most żelazny stojący w tém miejscu został zniszczony w jednéj chwili, a gorąco było tak silne, że wysuszyło rzekę na wielu punktach. Potok ten straszliwy przybywszy do miejscowości Titusville, spalił pewną ilość domów pomimo wszelkich zabiegów i całéj dzielności mieszkańców, którym z pomocą nadbiegła straż ogniowa z wielu osad sąsiednich. Na razie nieobliczono jeszcze dokładnie liczby domów, rafineryj i składów nafty, które łupem pożaru się stały; wszelako straty są znaczne i obliczają, że saméj nafty spaliło się mniéj więcéj niż za 5 milionów franków. *(Przyr. i Przem.)*

Lakier fosforyzujący w wagonach. W Anglii sprobowano z rzeczywistém powodzeniem pokrycia wewnętrznych ścian wagonu lakierem fosforyzującym Belmaina. Dziennik *Railway News* opowiada, że dla doświadczeń użyto wagonu klassy pierwszéj. Po dniu lakier ten prawie wcale nie jest widoczny, ale pochłania dobrze dobrze światło dzienne, które oddaje, skoro wagon znajduje się w ciemności. Z początku światło to wydaje się bardzo słabém, dopóki wzrok pasażera z nim się nie oswoi, ale następnie wagon wydaje się tak oświetlonym, że łatwo rozróżnić można rysy współtowarzyszów i godzinę na zegarku. Sądzą, że dla pociągów odbywających długą podróż po drogach posiadających wiele tunelów, lakier ten może być na tyle użyteczny, że pozwoli się obywać bez nafty czy gazu. Chodzi tylko o to, czy podczas dni pochmurnych fosforescencya tego lakieru okaże się wystarczającą.

(Przyr. i Przem.)

O musze heskiéj plondrującéj w powiecie Mceńskim i Jeleckim, gubernii Orłowskiéj professor Lindeman kommunikuje ciekawe szczegóły. Mucha heska w końcu zeszłego wieku pustoszyła pola Ameryki północnéj, a następnie Niemiec i Austryi. W Rossyi pierwszy raz została wykrytą przez professora Lindemana dopiero w roku zeszłym, w jednéj tylko gubernii Połtawskiéj. W roku bieżącym rozgościła się ona już w sześciu środkowych guberniach: Orłowskiéj, Tulskiéj, Razańskiéj, Penzeńskiéj, Tambowskiéj i Woronezkiéj i zrządza wielkie szkody, niszcząc miejscami połowę plonu. Mucha heska niszczy pola ozime dwa razy do roku: na wiosnę w maju i czerwcu, i w jesieni we wrześniu i październiku. Na wiosnę podcina łodyżki, tak, że pole wygląda jakby pobite gradem lub stratowane, w jesieni na miejscach porażonych przez muchę występują żółte plamy, i pole ma pozór zniszczonego przez posuchę lub przymrozki. Mucha skrzydlata zjawia się w połowie maja i składa na liściach i łodyżkach oziminy około 200 jajek. Składanie jaj trwa trzy dni, poczém mucha zamiera. Z jajek rodzą się białe poczwarki, które toczą słomę przy korzeniach; te w połowie czerwca przeistaczają się w żółto czerwonawe gąsienice, żyjące bez zmiany do połowy sierpnia. Pomiędzy 18 i 20 sierpnia zjawiają się z gąsienic znowu muchy skrzydlate, które natychmiast składają jaja znowu po 200 każda, a z tych jaj wkrótce lęgną się robaczki, niszczące słomę oziminy przez wrzesień, w połowie października przeistaczają się w gąsienice, które zimują w oprzędach do kwietnia. Takim sposobem mucha heska rodzi dwa pokolenia w ciągu jednego lata, i mając na wiosnę 200 dzieci, w jesieni ma aż 40,000 wnuków. Piękna konsolacya! Pomyślmy tylko, że w przyszłym roku z jednéj muchy na wiosnę będzie 8,000,000 a w jesieni 1,600,000,000, zaś w 3cim r. w jesieni 64,000,000,000,000 owadów! Ten ogrom cyfrowy jest przerażający; ztąd łatwo pojąć jak olbrzymia siła leży w téj niesłychanéj płodności. Dla tego też professor Lindeman radzi energiczne przeciwdziałanie téj klęsce, a za najlepszy i najprostszy sposób podaje palenie ściernisk i dobre przeoranie pól poozimych.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 7 sierpnia 1880 r.

Wyjąwszy wtorku przez cały tydzień ciągle padały deszcze, działając szkodliwie na sprzęt żyta, którego nie zdołano jeszcze z pola sprzątnąć, nawet pszenica zaczyna na pniu porastać, żyto prawie wszędzie już porosło. W Żuławach leżące na polach rzepaki kompletnie przepadły.

Ameryka rozpoczyna dowozy do Anglii i kontynentu już po części nowego ziarna, to też mimo zwiększonych dowozów powiększyły się zapasy kontrolowane o 2,375,000 buszli, i wynoszą obecnie 13,375,000 buszli. Cena pszenicy 1 dol. 9 c. zdołała się utrzymać, mąka poszła w początku tygodnia o 5 c. w górę, w końcu zeszła znowu na 4 dol. 23 c. Wywieziono do Anglii 315,000 kwarterów, naprzeciw 262,000 kw. w ubiegłym tygodniu, do kontynentu 330,000 kw., naprzeciw 130,000 kw. w ubiegłym tygodniu, z Kalifornii do Anglii 12,000 kw., naprzeciw 7000 kwr. w ubiegłym tygodniu.

W Anglii ciągłe deszcze szkodzą zasiewom, mimo to angielskie targi pozostają spokojnemi mając dostateczne dowozy obcéj pszenicy; w ogóle teraz stan zasiewów w Anglii nie wpływa nic na ceny. Londyn notował ceny korzystniejsze dla kupujących; Liwerpol, Hull i Leith niezmiennie. Targi francuzkie są obecnie zaopatrzone krajową pszenicą, przestały więc robić zagranicą zakupy, ceny chwiejne. W Belgii mąka i pszenica niżéj, Hollandya bez chęci kupna. W prowincyach Nadreńskich potrzeby zdają się być zaspokojone. Południowe Niemcy notują ospałe usposobienie, Austro-Węgry zaś stałe przy chęci zwyżki. Berlin 9 mr. niżéj na pszenicę, na żyto utrzymał się w cenie. Na naszym targu trwa daléj ospałe usposobienie na pszenicę, które dopiero po świeżych dowozach zmienić się może. Żyta nie wiele dowieziono, a oczekuje go się znaczna potrzeba. Stare żyto prawie wszędzie zostało wywiezione, tak, że ceny znów się podniosły.

Płacono w końcu za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy czerwono-pstréj	124	197	150
„ jasno-pstréj	122—126	193—208	147—155
„ wysoko-pstréj	127—128	207 | 208	157—158
„ jasnéj	120	190	145
„ wysoko pstréj szklistéj	129	220	168
„ białéj	124	212	161
„ ruskiéj czerwonéj	116	180	157
Żyta krajowego	113—117	167—197	128—156
„ polskiego zeszłor. i oclonego	123	198—201	151—153
„ rossyjskiego tranzito	119	183	141
Jęczmienia polskiego	115	158	120
„ rossyjs. w przecięciu	104—116	164	125
Owsa krajowego		148	112
Owsa rossyjskiego oclonego		142—145	108—110
Rzepiku zimowego krajowego		222—239	179—182
„ zimowego polskiego		227	175
„ zimowego rossyjskiego		220—234	168—178
Rzepaku zimowego polskiego		242	185
„ zimowego ruskiego		234—243	178—185

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 60 mr.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 214,60. Berlin 213,60.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 7 sierpnia 1880 r.

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy dzień i noc deszcze, które tak zalały pola, że na piaskach nawet woda z daleka świeci, leżąca na pokosach jarzyna i pszenica w wodzie literalnie spływać poczyna, a pszenica i jęczmień już na pniu wyrastają. Gorzéj jeszcze jest na ziemi malborskiéj, gdzie od kilku tygodni plusk nieustanny, żyto na pokosach gnije i nic prawie jeszcze do gumien się nie dostało. W powiecie Chojnickim widoki żniwne przedstawiają się nader smutnie. Przed dwoma jeszcze tygodniami spodziewano się przynajmniéj miernego żniwa, lecz w obec ciągle trwających deszczów chybiono bodaj zupełnie. Na Kosznajdrach, gdzie grunta są mokre, przez kilka dni nie będzie można jechać wozem po polach, trzeba więc będzie rękoma snopki przenosić z mokrych miejsc na suche. Wyrosło żyto, zaczyna wyrastać groch i jęczmień, a już i nieskoszona pszenica zaczyna wyrastać na pniu. Deszcze sprzyjają jedynie brukwiom i ćwikłom, których w tych stronach stosunkowo wiele hodują, ale szkodzą natomiast kartoflom, mianowicie wodnistym, które już gniją pod krzami. Na Kaszubach, gdzie są grunta piaszczyste i gdzie żniwo zaczyna się zwykle bardzo późno, dotąd tyle na deszcze nie narzekają; kartoflom tam wilgoć więcéj pomaga niż szkodzi, a brukiew i kapusta bujnie się rozwijają. W powiecie Lubawskim, na Mazurach i w Prussach Wschodnich deszcze nie ustają, z czém łączy się jeszcze rzecz najgorsza, że już i kartofle w roli gnić i psuć się poczynają, a w ogóle dla zbytniéj wilgoci są niesmaczne, wodniste i wcale mączki w sobie rozwinąć nie mogą; jedném słowem, mrozy wiosenne, wichry i grady popsuły wiele, resztę teraz z pięknych urodzajów pszenicy i jarzyn oraz warzyw, niszczy do szczętu pluskota. Od wczoraj po południu dopiero nastąpiła w okolicy naszéj pogoda i życzyćby trzeba, aby jak najdłużéj trwała.

Podczas ubiegłego tygodnia mało było ożywienia w interesie zbożowym. W Nowym-Yorku kurs pszenicy wcale się nie zmienił, natomiast cena mąki była chwiejna pomiędzy 4,30 dol. a 4,25 dol. za ball. Wywozy amerykańskie znowu znacznie się zwiększyły i wynosiły z portów atlantyckich Ameryki do Anglii 313,000 kwr. pszenicy, do kontynentu 330,000 kwr., z Kalifornii 12,000 kwr., razem więc 665,000 kwr. pszenicy w stosunku do 399,500 kwr. i 382,500 kwr. kukurydzy w stosunku do 294,000 kwr. i 55,000 worków mąki w stosunku do 67,500 worków w tygodniu poprzednim. Równocześnie przecież i zapasy kontrolowane Unii znacznie się zmniejszyły i wynosiły w tym tygodniu 13,400,090 buszli pszenicy w stosunku do 11,000,000 buszli w tygodniu poprzednim i 14,676,000 buszli w równym czasie roku zeszłego. Na targach angielskich była początkowo mocna tendencya, a to dla dżdżystego powietrza, następnie przecież po nadejściu większych dowozów usposobienie osłabło. Kupujący byli bardzo wstrzemięźliwi, podczas gdy sprzedający wcale nie byli gotowi do ustępstw. Na targach francuzkich był interes skutkiem robot polnych ograniczony i chęć do kupna była mała. Również na placach portowych brakło ożywienia w interesie. W Belgii był spokojny handel przy słabo utrzymujących się cenach. W Hollandyi popyt na konsumcyą był mały, natomiast lepszy był odbyt nad Ren. W Niemczech południowych tylko przejściowo mocna była tendencya, ponieważ wielkie zaofiarowanie w Węgrzech i obfity sprzęt chęć do kupna osłabiły. W Austryi i Węgrzech była skutkiem zwiększonego popytu ze strony młynarzy mocniejsza tendencya, która przecież w ostatnich dniach znowu się osłabiła. Na targach północno-niemieckich był ożywiony popyt na żyto, pszenica natomiast mniéj była żądana.

Na naszym placu dowozy żyta się zwiększyły a ceny podniosły się przy ożywionym popycie o circa 6 marek na tonnie. Również na groch pastewny bardzo był ożywiony popyt i płacono za takowy wyższe ceny. Usposobienie na rzepik cokolwiek się wzmocniło, ceny przecież mało się zmieniły.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	115—132 fun.		180—200	Mrk.
„ krajowa	123—128 „	pstra	195—200	„
„	129—131 „	„	200—205	„
„	123—128 „	jasna	205—220	„
„	129—137 „	„	210—215	„
Żyto tranzito	115—128 „		155—170	„
„ krajowe	115—122 „		178—182	„
„	124—130 „		182—188	„
Jęczmień ruski			120—135	„
„ krajowy			135—145	„
Owies ruski			125—135	„
„ krajowy piękny			140—145	„
Groch na paszę			140—160	„
„ kuchenny			150—170	„
Rzep			210—230	„
Rzepik			205—224	„
Łubin żółty			75—95	„
Łubin niebieski			70—90	„

W Hamburgu zapasy okowity znacznie się zmniejszyły, cena na miesiąc bieżący podniosła się o 1 mrk.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 45½—46¼ mrk., włącznie z beczkami tel quel 47 do 48½ mr. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na sierpień	51¾	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop.	1,56	przy kursie 215.
na sierpień-wrześ.	50¾		„	1,51	
na wrześ.-paździer.	48¾		„	1,44	
na paźdz.-listopad	45¾		„	1,31	
na listop.-grudzień	45¾		„	1,31	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	213.15	Mrk.
Pszenica sierpień	194.00	„
Pszenica wrzesień październik	194.00	„
New-York	109,00	„
Żyto loco	179.00	„
sierpień	177.50	„
wrzesień-październik	171.75	„
październik-listopad	170,25	„
Olej rzepakowy, wrzesień-październik	55.20	„
listopad-grudzień	56.50	„
Okowita loco	60.50	„
sierpień	60.20	„
sierpień-wrzesień	59.60	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою. — Варшава, 31 Іюля (12 Августа) 1880.